

Rok IX.

Pierwsze związki zawodowe pojawiają się w końcu XVIII w. w Anglii, ogarniając głównie robotników, pracujących w przemyśle górniczym i bawełnianym; były one luźnym skupieniem ludzi, pracujących w jednej gałęzi przemysłu, bez żadnych ścisłych podstaw organizacyjnych, lub reprezentacyjnych. Te pierwsze związki spotkały się jednak z silną opozycją bądź ze strony przemysłowców, bądź rządu angielskiego, skutkiem czego przeważnie działały konspiracyjnie, co silnie wpłynęło na wyrobienie przyszłej organizacji związkowej. Po kilkunastu latach takiego stanu rzeczy udaje się na koniec związkom przekonać nieprzychylną

sobie opinię publiczną i oto w 1824 r. związki zawodowe zostają prawnie uznane przez rząd angielski, który zezwala na ich organizowanie i dalszy rozwój. Od tej chwili rozpoczyna się właściwy rozwój pierwszych, nielicznych związków robotniczych. Najważniejszą ich cechą w tym okresie jest to, że składały się one z robotników najczęściej wykwalifikowanych, najlepszych, a że tych robotników było wtedy niewiele, więc i te pierwsze były nieliczne. Głównym zadaniem organizacji była ochrona interesów i położenia tych niejako arystokratycznych (w porównaniu do innych) kół robotniczych, chęć wspólnego postępowania i pertraktowania ze swymi pracodawcami w kwestji wysokości płacy, długości dnia pracy itd. Z czasem jednak te nieliczne związki zaczynają się powiększać i rozszerzać, zaczynają wchłaniać w siebie nie tylko najlepszych robotników, ale i mniej wykwalifikowanych, całkiem przeciętnych.

Teraz związki zawodowe szybko zaczynają się dokształcać i dojrzać i wkrótce stają się reprezentacją interesów klasy robotniczej w jej dążeniach do poprawy bytu. To wielki moment w dziejach rozwoju stosunków społecznych; odtąd niema już z jednej strony awanturniczych, żądnych jedynie największych zysków przemysłowców, a naprzeciw nich szarego, niezorganizowanego i nieodróżnionego tłumy robotniczego, oddanego na ich łaskę; odtąd mamy z jednej strony przemysłowców, którzy co raz więcej zaczynają myśleć o położeniu swego pracownika, a z drugiej strony zorganizowanego robotnika w związkach zawodowych, które teraz, reprezentując interesy robotnicze nazewnątr, podejmują w jego imieniu i dla niego wielkie wysiłki, a nieraz i walki, aby zło usuwać i stan robotniczy podnieść. Położenie pojedynczego robotnika zmienia się teraz szybko i czego nie była w możności dokonać jednostka, może z powodzeniem osiągnąć zrzeszenie jednostek; związek staje w obronie swego członka, zabezpiecza mu utrzymanie w razie braku pracy, choroby lub niezdolności do pracy, wreszcie podejmuje walkę z pracodawcami w razie nie dojsia do porozumienia, zapomocą strajku i broni tej często używa, bacząc jednak uważnie, aby jej nie nadużywać. Wytwarza się z biegiem lat coraz rozleglejsza i sprawniejsza organizacja, tworzą się więc naprzód lokalne związki zawodowe, potem okręgowe i centralne, wreszcie poszczególne gałęzie przemysłu łączą się ze sobą i wyłaniają wspólną swą reprezentację: centralny związek zawodowy, obejmujący ogół robotniczy.

A i te centralne związki podejmują teraz planować pracę nad poprawą położenia robotniczego w myśl hasła reformy społecznej; już poprzednio wspominałem, jak w łonie poszczególnych związków tworzą się kasy chorych, strajkowe, od nieszczęśliwych wypadków i t. d. — centralny związek na tym opiera wielkie wystąpienie, w którym żąda od pracodawców, a potem od państwa wzięcia w obronę i w opiekę stanu robotniczego przez wydanie prawodawstwa ochronnego, regulującego zasadnicze postulaty robotnicze, daje impuls do tworzenia przymusowych ubezpieczeń robotniczych wszelkiego rodzaju, wreszcie wywalcza prawo swobodnego zrzeszania się i organizowania w związkach zawodowych. Mało tego; w związkach zawodowych powstaje myśl zawierania zbiorowych umów pracy między pracodawcami i pracownikami, myśl, która w ostatnich latach tak kapitalnie przyczyniła się do zdrowego i jednolitego regulowania płacy i stanowiska robotnika. Jednym słowem, cały ogrom reformy spo-

łecznej wzięły na swe barki przedewszystkiem zw. zawodowe, a inicjatywę, na tym polu dźwierzają po dziś dzień; jak się wywiązały ze swego zadania i czego dokonały, dowodzić chyba nie potrzeba.

Ciekawem jest to, iż socjaliści, a zwłaszcza pierwsi i klasyczni jak Marx, Lassalle, Engels i inni ostro i bezwzględnie zwalczyli ideę związków zawodowych i całej sprawy społecznej, twierdząc, że w łonie dzisiejszego kapitalistycznego ustroju położenie robotnika poprawie ulec nie może, że właśnie ma pozostać nadal jaknajgorszym, gdyż to przyspieszy wybuch rewolucji społecznej, o którą im przedewszystkiem chodziło. Tymczasem życie wykazało co innego, dowodzenia socjalistów okazały się fałszywymi, położenie robotnika dzięki reformie społecznej powołanej głównie przez związek zawodowy, uległo radykalnej zmianie: rozwój tych ostatnich pozwala przypuszczać, iż będzie coraz lepsze. To też dzisiejsi socjaliści, nie mogą przeczyć faktom, uznają dziś związki zawodowe, a nawet tworzą własne, socjalistyczne związki, których jednak ideą przewodnią nie jest zadanie prowadzenia nadal zdrowej, spokojnej a najpewniejszej reformy społecznej, lecz rzucanie obłądnych hasła rewolucji społecznej i społecznych przewrotów. Takie pojmowanie sprawy jest sprzeczne z istotą związków zawodowych jest ich zaprzeczeniem; o tym powinny pamiętać zdrowe związki zawodowe, jeżeli chcą zasłużyć na opinię związków, stojących na wysokości swego zadania.

S Domke.

Z działalności posłów Chrz. Nar. Str. Pracy.

INTERPELACJA

do Pana Prezydenta Ministrów posłów: Fiołki, Bigońskiego i innych z N. Chrz. Klubu Robotniczego (Chrz. Nar. Stron. Pracy) w sprawie opłaty prac, wykonanych przez rzemieślników dla Państwa. —

Skutkiem dewaluacji marki naszej i połączonej z tem niemożności prawidłowej kalkulacji, oraz z powodu braku surowców, znalazło się rzemiosło polskie ze szkodą dla gospodarczego życia społeczeństwa w nadzwyczajnej trudnym położeniu.

Rzemiosło nasze, nie otrzymując w czasach niepewnych kredytu, nie może takowego udzielać, nie chcąc warsztatu swego narazić na zastój, albo co gorsze — na całkowitą ruinę.

Tymczasem zdarza się często, że instytucje państwowe, poleciwszy rzemieślnikom wykonanie prac pewnych, zwlekają z opłatą należności długie miesiące, a nawet lata. Ten stan rzeczy prowadzi rzemieślniczych dostawców państwowym do zubożenia, zmniejszenia środków obrotowych i co zatem idzie — zniknięcie warsztatów pracy.

Wobec powyższego, niżej podpisani zapytują:

1. Czy Panu Prezydentowi Ministrów stosunki te są znane?
2. Co zamierza uczynić, aby podobny nienormalny stan rzeczy usunąć, a umożliwić rzemiosłu polskiemu normalny rozwój?

Interpelanci: Fiołka, Bigoński.

Warszawa, dnia 25 kwietnia 1922 r.

Przemysł szklarski.

Przemysł szklarski w Polsce osiągnął znaczny stopień rozwoju pomimo niedawnego stosunkowo swego istnienia. Jeszcze przed wojną polski przemysł szklarski przysto ował się do zbytu głównej części

swjej wytwórczości do Rosji, co pomimo stawek przewozowych nie było trudnem, szkło polskie równało się pod względem gatunku lepszym wyrobom zagranicznym. Związczą szkła stołowego, wyrobów rżniętych oraz cylindry lamp naftowych łożanowały w zupełności rynek syjski dzięki wysokiemu gatunkowi swego towaru. I obecnie polski przemysł szklarski część swej produkcji, gdyż wytwórczość przewyższa zapotrzebowanie krajowe. Ogółem czynny obecnie 35 fabryk o 49 piecach, względnie i zatrudniających około 5000 robotników, w różnych gałęziach. Fabryki te dzielą się na następujące kategorie: 1) szkło okienne, 2) butelki i szkło aparytowe, 3) szkło stołowe dęte i prasowane, gładkie szklane i ręcznie malowane oraz szkło lampowe i cylindry lamp naftowych.

Szklarstwo więc jest poważną gałęzią przemysłu krajowego; produkcja jego mogłaby z łatwością spokoić pierwsze zapotrzebowanie Rosji. Szacując, można określić eksport szkła z Polski na 5—6 miliardów marek.

Posiadając bogate pokłady węgla oraz, z wyjątkami i inne surowce, jakoteż zastępowanego robotnika, przemysł ten ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju.

Te wszystkie dane, które posiada polski przemysł szklarski dla eksportu do Rosji uzupełniają dokładną znajomością tamtejszego rynku znośnią sprowadzania stamtąd niektórych artykułów tytułem kompensaty. Tak np. Rosja przed starczą doskonały potaż z popiołu słoneczniczego na południu zaś Rosji znajdują się znaczne glinek ogniotrwałych, które dałyby się zastąpić niektórymi celów w szklarstwie.

Dzień 3 Maja!

Zbliża się Rocznica wiekopomnej 3 Maja, rocznica, którą każdy prawy Polak wspomina. — Konstytucja 3 Maja bowiem naszym znakiem żywotności narodu. Wszakże Konstytucja 3 Maja była pierwszym krokiem do uwolnienia wszystkich w narodzie a uobywatela do rzeczywistego nastąpić może jedynie drogą pojętej oświaty narodowej, której przedsięwzięciem w Województwach zachodnich jest Towarzystwo Oświaty urzędza T. C. L. na nasz powiat powołuje b. r. dzień kwiatka i uprasza Szanowną Pańską o poparcie dzieła T. C. L. i hojne składki na rzecz Oświaty Ludowej.

Komitet Tow. Czyt. Ludowych na powiat karłowicki.

Sprostowanie.

W nr. 47 „Nowego Przyjaciela Ludu” w artykule wianym przez nas odcinku „Zadania Chrz. Nar. Str. Pracy” w drugim łamie 14 wierszu w druku po wyrazach „dwie notatki” wyraz „dwie” przez co notatki takiego nabierają znaczenia. Naczelnik państwa i minister wojny p. S. — którzy rzeczywiście byli na uroczystym zebraniu i łoży masonskiej. Tymczasem tego nie było domość polega na wymyśle niefortunnego autora pism włoskich.

Podkopanie naturalnego rozwoju rodzinnego nie własności prywatnej fatalnym jest — niezgodnym z naturą ludzką, jej uprawnieniami, potrzebami, sprzeczne z rozsądkiem i sprawiedliwością. Do naprawy stosunków wszyscy są równi, biedni czy bogaci, państwo — a przedewszystkiem Kościół. Bez współdziałania Kościoła i innych środków niezdolają przetworzyć ducha, je duchem sprawiedliwego, chrześcijańskiego życia społecznego.

Państwo ma nie tylko prawo, ale i obowiązek obrony słabszych, dbania o zdrowie fizyczne i moralne robotnika, przymusem nawet państwowym narażaniu zdrowia, życia robotnika i jego rodziny, a zatwierdzania i rozszerzania tego, co zostało za dobre.

O niezwyklej doniosłości Encykliki Rerum Novarum świadczą następujące wskazania:

Zasadniczo potępia lichwę i wszelkie wyzyskiwanie, wykazuje dobitnie prawo robotnika do własności, do pracy, nie do samych tylko potrzeb życiowych ograniczonej, prawo robotnika do oświaty i sprawiedliwego podziału dóbr. Encyklika stwierdza dalej prawo swobodnego, pokojowego państwa, ale nie tyranizowanego zakładania związków zawodowych celem obrony praw robotnika, ujawnia szkody, jakie światu wyrządza niepokój i niekierowany kapitalizm, który bez współdziałania zagarnia lwią część pracy i usunięciem tego, co świat unieszczęśliwia.

Nie pora tutaj rozwodzić się nad programem społecznym Kościoła katolickiego. Wystarczy kilka zasad wytycznych.

Program społeczny Ojca św. Leona XIII, zawarty w Encyklice Rerum Novarum, uzupełniony innymi jeszcze orzeczeniami Leona XIII i jego następców — to program demokracji chrześcijańskiej.

A jednak o tym programie tak mało się mówi i myśli w kołach katolickich — tak mało, że trudno go wprowadzić w życie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ks. Stanisław Adamski, poseł do sejmu.

Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce.

6

w Polsce.

—o—

Zawrócić z tych dróg, porzucić zakorzeniony głęboko świat myśli, całą umysłowość ludzką odnowić, cały mechanizm życia gospodarczego na inną nastroić nutę — ogromnie to trudne zadanie, a jednak tej pracy zaniedbać niewolno, inaczej ludzkość pozbawiona hamulca — i steru — wykołbie się i rozbić musi doszczętnie!

Usiłowania około odnowienia wpływu idei katolickiej na stosunki społeczne i polityczne — datują już od czasów pierwszej rewolucji francuskiej. Łączyły się one z całokształtem myśli państwowej — i zależało od ogólnopolitycznej myśli swych propagatorów odmienną nosiły fizioznomję polityczną.

Są konserwatyści katolicy — katolicy liberalni na polu gospodarczym — demokraci chrześcijańscy. Każdy z tych kierunków inne zajmował stanowisko w stosunku do zagadnień polityki udziału politycznego szerokich warstw — w inny sposób rozwiązać pragnął zagadnienia społeczne. Konserwatyści dążyli do usunięcia społecznych niedomagań oddziaływaniem religijnym, opieką nad ludem — bez współudziału czynnego i samodzielnego warstw ludowych.

Liberałowie katolicy, widząc ogromny rozwój przemysłu i rosnącej zamożności państw wskutek wolnej konkurencji fabryk — byli przeciwnikami mieszania się państwa do stosunków między robotnikami a pracodawcą, sądząc, że rozsądne i religijne oddziaływanie na obie strony wystarczy — by doprowadzić do porozumienia.

Najnowszy zaś kierunek społeczny wśród katolików, chrześcijańsko-demokratyczny, żąda zasadniczej przebudowy społecznych stosunków — wpływu państwowego naumowę robotniczą — prawa dla robotników, aby mogli za pomocą zrzeszeń bronić się i wywierać nacisk na przeprowadzenie ko-

Wierzyłość na cześć Korfanteo.

(Korespondencja własna.)

W niedzielę, 23 kwietnia, w dzień św. Wojciecha Korfanteo wraz z rodziną do Srody, najczystym aktem i nadaniem honorowego obywatelstwa uczcić wielkiego obrońcę G. Śląska, okręgu średzkiego do sejmu pruskiego. Składająca się z członków wydziału powiatu radw. miejskiej z starostą p. Rożankowskim, Polakim i dyr. kol. p. Bugustyniakiem na wywołanie dostojnego gościa specjalnym, pięknie m. pociągami średzkiej kolei pow. do Srody, dworcu powitały go skaut i sokół. Powożono się do miasta, które, pięknie udekorowane, witało swego b. posła. Przy szkole p. posła działy szkolna deklamacjami, wierśm. i milusiemi wiatami. Wtem skautowe i sokole dopadły, a wypręglszy posła do miasta zawiozły. Wśród długiego łowarzystw podążyli wszyscy do fary na nabożeństwo poprowadziły organizacje i kulturalne z orkiestrą na czele posła Korfanteo na rynek, gdzie na estradzie odbył się koncert. Rozpoczął go śpiew Lutni, poczem przemówienie ludności powiatu ks. prob. Faustman wykazując znaczenie Korfanteo dla Polski i powstania i akcji plebiscytowej; jak żywały się okrzyki na cześć ulubieńca narodu. Latnia zaprodukowała piękne pieśni, poczem p. starosta w imieniu powiatu, a p. burmistrz miasta odnośne dokumenty i dyplomy mianowanego obywatela honorowego. Wśród napięcia i ogólnej ciszy wysłuchano Korfanteo, który ciekawe przytoczył wyz. rewolucji i pobytu na G. Śląsku i jego wpływ wywarł i wywierac będzie na bieg spraw polskich. Godzinna mowa, oklaskami, zakończył okrzykiem na Najjaśn. Potą Konopnickiej zakończono akt na którym odbył się obiad, w którym 120 osób udział. Dopiero o północy pożegnano zacnych gości. Wykazala, jaką czią i uwielbieniem Korfanteo wśród wszystkich warstw

jedno łóżko, w organizacji TGS kosztuje 500 tysięcy marek; mogą być one wpłacone w dwóch ratach po dwieście pięćdziesiąt tysięcy w roku.

Każdy fundator ma zastrzeżone statutowe prawa i pośrednio wpływa na bieg spraw TGS, a więc i na program wychowawczy.

Jest to więc korzystny interes dla spółek akcyjnych: składając ofiarę z części zysków, przeznaczonych do rozdania, nabywają w TGS realny udział, stają się spółnikami majątku i pracy TGS.

Każdą ofiarę TGS przyjmuje z wdzięcznością, o czym przy dorocznym podziale zysków spółek akcyjnych należy pamiętać.

W odpowiedzi na ofiarę TGS przysłał statut i szczegółowe sprawozdanie.

Centrala Towarzystwa Gniazd Sierocych mieści się w Warszawie, Wilcza 2, róg Ujazdowskiej.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

Poniedziałek	1-go	Maja	Filip i Jakub app.
Wtorek	2-go	"	Zygmunt kr. m., Atanazy b. w. dr.
Sroda Nr.	3-go	"	Znalez. Krzyża św., Aleksander pp. (m., Juwenalis z tow. mm.
Czwartek	4-go	"	Florian m., Monika wd.
Piątek	5-go	"	Pius pp. w., Krescencja m.
Wschód słońca o godz.	4,32	Zachód o godz.	7,23
"	"	"	"
"	"	"	"
"	"	"	"
"	"	"	"
"	"	"	"

MIEJSCOWA.

— Od wydawnictwa. Z powodu uroczystego święta narodowego, rocznicy Konstytucji 3 maja, przypadającego na środę, tj. na dzień w którym drukujemy „Nowego Przyjaciela Ludu“, wydamy gazetę o dzień wcześniej, to jest we wtorek z datą na środę.

— Przeniesienie targu w Kępnie. Z powodu święta narodowego, przypadającego na środę, dnia 3 maja, następny targ odbędzie się w piątek, dnia 5 maja br.

— Z życia bractwa strzeleckiego. Na zebraniu, odbytem w ubiegły piątek w lokalu p. Jabłońskiego, pomiędzy innemi omawiano sprawę jednolitego umundurowania dla członków towarzystwa strzeleckiego. Wobec trudności, jakie dzisiaj napotyka się przy nabywaniu odpowiedniego materiału, nie powzięto konkretnych uchwał, postanowiono natomiast wydelegować 2 członków, którzy wyjechać mają do Łodzi i tam zbadać jakie materiały możnaby nabyć, lub na jakich warunkach w fabryce zamówić. Zebranie upoważniło komitet, która miała zająć się sprawą sztaendaru, do załatwienia tej sprawy w myśl zapadłej uchwały. Po- stanowiono rozpocząć strzelanie w środę, dnia 3 maja. W tych dniach ma się odbyć znowu zebranie, na którym omawiana będzie p. i. sprawa karabinów i naboji.

— Walne Zebranie Tow. Urzędników Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 7. maja b. r. o godz. 3 po południu w lokalu posiedzeń p. Tyca. Zarząd.

— Jarmarki w Rychtalu w bieżącym roku odbędą się 31 sierpnia i 9 listopada. Targ na bydło 1 czerwca

— Aresztowanie komisarza. W wielkim tygodniu aresztowany został przez sędziego śledczego w pow. m. Wieluniu komisarz ziemski Jackowski, na skutek wniesionego doniesienia przez stronę zainteresowaną o branie przez tegoż urzędnika łapówek przy załatwianiu czynności urzędowych. Było to dla miejscowej ludności zwiększoną sensacją, aczkolwiek już w opinii publicznej krążyły pogłoski, że w tym urzędzie nie wszystko jest w porządku. Nawet parę miesięcy wcześniej wszczęte było też śledztwo przez przełożoną władzę z Kalisza na skutek skargi zainteresowanych chłopów o ten sam rodzaj przestępstwa, lecz zostało umorzone czy też zawieszone z powodu braku dowodów dostatecznych. Obecnie sprawa oddana do sędziego śledczego, odrazu przybrała zupełnie inny obrót.

Z Poznania.

— Zapomogi dla emerytów. Kuratorium Okręgu Szkolnego zawiadamia, że emeryci nauczyciele oraz wdowy i sieroty po nauczycielach otrzymają w najbliższych dniach zapomogi świąteczne. Emeryci pobierający zapomogę miesięczną poniżej 20 tysięcy marek otrzymają 10 tys. marek, pozostali natomiast otrzymają 5 tys. mk.

— Kontrakt taryfowy rolnictwa. Toczące się od dłuższego czasu w Poznaniu pertraktacje w sprawie unormowania zarobków w rolnictwie zostały zakończone przez zawarcie umowy co do wysokości wynagrodzenia.

Z całej Polski.

— Gwałt N. P. R. Dnia 10 bm. odbyło się w Ostrowie na sali Domu Katolickiego zebranie bezrobotnych. Gdy na salę przybył p. Dzierżawski, sekretarz Chrz. Z. Z., zawezwał go p. Dolatowski, sekretarz Z. Z. P. bez najmniejszego prawa do opuszczenia sali. Po odwołaniu się p. Dzierżawskiego do zgromadzonych, ci uchwalili, aby został na sali i przemawiał, co też uczynił i swem przemówieniem wykazał po czyjej stronie jest większość, i że zapewne p. Dolatowski obawia się przemówień jego dlatego, aby się nie wydało, iż p. D. pcha robotników ku bezrobociu i przez to odbiera im chleb. Wtedy p. Dolatowski przyskoczył do p. Dzierżawskiego i uderzył go jakimś tępym narzędziem w głowę, a następnie ostrym narzędziem w rękę, raniąc go do krwi. Policja będąca na sali nie przeszkodziła temu. Wobec tego opuścił p. Dzierżawski salę. Liczni robotnicy, którzy nie tylko, że znają zabiegi p. Dzierżawskiego celem wynajdywania pracy bezrobotnym, ale również nie godzą się na bandyckie postępowanie p. Dolatowskiego i potępiają je z całą stanowczością, prosili p. Dzierżawskiego, aby wrócił na salę i zdemaskował zdradziecką robotę panów od Z. Z. P. w okręgu ostrowskim. Lecz w tym czasie przewodniczący zebranie rozwiązał, a na wniosek p. Dzierżawskiego o otwarcie zebrania i wybór nowego prezydium policja nie zezwoliła. Nie jest to zresztą pierwszy wypadek, że p. Dolatowski takimi metodami walczy. Podczas ostatniego strajku napadał p. Dolatowski na wracających od pracy, grożąc, że im też roztrzaska. Policja zajęła się już owym obrońcą ludu robotniczego i oddała sprawę prokuratury, która p. Dolatowskiego chyba odpowiednią karą pouczy, że jednak w wolnej Polsce nie wolno bezkarnie urządzać napadów.

Praktyczna ofiara.

W udziałowe utartym zwyczajem odrzucają swoim rozrachunku pewną część zysków. W ten sposób nierzad miliony i krocie. Sierocych zwraca uwagę, że spółki udziałowe w ramach organizacji TGS zakupywać za wieczyste miejsca, (łóżka), z pierwszeństwem sierot po swoich pracownikach. W ten sposób złożona, tworzy dla spółki realną, wieczystą fundację imienia wychowawcy sierotom po pracownikach staranne wychowanie odpowiednie zdolnościom wianu dziecka. W 1922 r. taka wieczysta fundacja, czyli

19

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—o—

Wielmożny Mości Dobrodziejul
Wiedziałem się o swawoli chłopów i o nieszczęściu szlachty. Nasza matuszka, przesławna Cacia, poleciła nam wspierać dobrze myślących, którzy są wierni panu Repninowi i Stanisławowi. Jeśli oddacie zamek Korsuński naszym żołnierzom, wydacie wszystkich tych, którzy lub przyjaciele są w tej buntowniczej Barukiej, wykrycie, gdzie się ukrywa Wernyhora, przybędę natychmiast w pomoc. Czekam odpowiedzi i zostaję J. W. P. najniższym sługą.

Major Markow.

— O, panie komorniku, nie na moje wyszło? W dawniej posłać po wojsko Cesarzowej; ona nie byłoby tyle strachu, cośmy mieli

— Tę potnę, waćpan strach miałeś, nie my; Tę potnę, pomocy nie potrzebowałem i nie potrzebuję, ja odpowiadam za całość zamku; Tę potnę, precz gonieć!

— Ale, panie komorniku, pan nas wszystkich swój upór! Rozsądniej przystać na wa-

— Tę potnę, tu nie idzie o waćpana skórę, ale o szlachty polskiej, o dobro ojczyzny; ja nie ustępkuję w jednym, a nie pozwolę naruszyć

— Tę potnę, precz do dońca; Tę potnę, zapytał; Tę potnę, odpowiedź majorowi?

— Tę potnę, że polacy moskiewskiej pomocy nie

Doniec koniem zawrócił, kropnął nahajką pod brzuch i pocwałował skąd przyjechał.

Złotnicki, dotknięty tak małym cenieniem siebie i swoich rad, poszedł do zamku i począł podstolem, gubernatorowi i kobietom wygadywać na upór komornika i próbował, czy nie zrobi sobie partii. Podstoli potakiwał mu nieśmiało, bo bał się komornika, a nie chciał sobie narazić Złotnickiego, pana i z siebie, a co większa, mającego związki krwi i polityczne co z przedniejszymi magnatami Polski. Gubernator zaś wręcz odpowiedział:

— Obraliśmy sobie za dowódcę pana komornika: dobrze spełnia swój obowiązek, trzeba go słuchać.

Tu pani skarbnikowa wysforowała się z językiem.

— Pozwolić kurze grzedy, to jej się zechce wszedł! Otóż to obrać dowódcą szlachetkę; my z mitrami spokrewnieni, a tu jakiś konfederata będzie nam rozkazywał? Co Złotnicki, to nie Drożewski!

Na tę mowę obruszyły się kobiety. Pani Suchodolska zawołała:

— Pani skarbnikowa niech tak bardzo nie pomiata szlachcą: szlachcie na zagrodzie, równy wojewodzie!

A pani Drożewska dodała:

— I Drożewscy, choć mitry nie mają w swoim rodzie, nie ustępują, a za ojczyznę się biją.

Nawet pani podstolina rzekła:

— Cóż to na konfederatów gadać? To dobrzy polacy, my tam mamy i krewnych i przyjaciół. To żli polacy, co nieprzyjacielowi służą.

A wszystkie prawie razem mówiły. Byłoby może do swarów przyszło, ale wszedł komornik.

— Tę potnę, mosanie Złotnicki, widzę tu bunt, ja tu dowódca. Aresztowany wasze jesteście.

— Ja, skarbnik nurski, starosta zakroczymski, komandor maltański, aresztowany? Co z tego, to nic nie będzie.

— Tę potnę, ja każe. Panie Madejski aresztować go.

Madejski zbliżył się po karabelę, ale pani skarbnikowa żywo skoczyła do komornika.

— Taki afront robić memu mężowi, co waćpanu jest?

Komornik się kłaniał.

— Tę potnę, mości dobrodziejko, ja z kobietami nie mam nic do czynienia; ja tu nie pana komornika aresztuję, ale podwładnego za nieposłuszeństwo. Tę potnę, oddaj waszę szablę, bo za krnąbrność sąd wojskowy każe złożyć i rozstrzelać.

Skarbnikowa przystąpiła do męża:

— Oddaj, kochanku, szablę, wiele ten robi, co musi; ale my tego nie zapomniemy panu komornikowi.

— Tę potnę, nie zapominać, ale słuchajcie tego mi tu potrzeba.

Już słońce półobróczem wylazło nad ziemię a jeszcze chłopstwo nieruchomie stoi, kiedy nagle na grobli ukazała się kupka konnych, a za nią długi szereg pieszych ludzi; jak gąsienica sunie się po grobli, głowa już na moście, a ogona nie widać.

Komornik wytrzeszczył oczy.

— Tę potnę, to wróg z rusznicami!

Tu szyje rusznic zaśnity blaskiem i migają w oczach, jak wężyk błyskawicy; dalej ciągną dwie harmaty.

— Tę potnę, to nie przylipki.

A zwoławszy szlachtę, tak rozporządził:

— Wasze, mosanie Gorajski, z jedną harmatką i piętnastu rusznicarzami postawisz czoło przeciw chłopstwu: ludzie niech się nie narażają na strzały, a dobrze celują. Tę potnę, wasze, mości Siedlecki, z dziesięciu rusznicarzami bronić bramy i wspierać każdą stronę, gdzie nieprzyjaciół mocniej napiera. Przeciw nowemu wrogowi zatoczyć trzy harmatki i trzydziestu pięciu rusznicarzy za mną stanie. Pan podstoli zabierze co czerstwiejszych starców i podrostki, niechaj ma oko na rzekę i przygotowuje ukropy i smole na wroga. Pan gubernator niechaj każe wszystkie dachy słomiane pokrywać moczonemi radnami. Kobiety niechaj do piwnic się schronią, a poglądać pilnie na żydostwo aby nie było jakiej zdrady. Pan Madejski przy mnie będzie adjutantować: tę potnę, tylko mężnie a roztropnie, a wszystko dobrze pójdzie.

Piorunem wszystkie rozkazy wykonano, bo szlachcic polski ze krwi dzielny żołnierz, byleby go silna ręka wzięła w karby posłuszeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Aresztowanie za nielegalny wywóz. W sferach kupieckich i urzędniczych ogromne wrażenie zrobiły aresztowania, jakich, na rozkaz odpowiednich władz dokonano w Warszawie. Aresztowano mianowicie dziesięciu handlarzy świadectwami na wywóz towarów oraz Bernsztajna, wyższego urzędnika Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu który w całą tę sprawę jest zamieszany.

Bezczelność pruska. W nocy na sobotę zauważono na kilku domach w Chojnicach poprzyklepane następujące kolorowe afisze: „Polen! Bildet euch nicht ein, dass ihr Westpreußen ohne Blutvergiessen bekommt, oder dauernd ohne Blutvergiessen behalten werdet. Wir Deutsche sind als Unterdrückte viel grimmigere Feinde, als Herren.“ (Polacy! Nie wyobrażajcie sobie, iż Prusy Zachodnie dostaniecie bez rozlewu krwi lub stale bez rozlewu krwi zatrzymanie. My Niemcy jako uciskani jesteśmy daleko zawziętszymi wrogami, niż jako panowie). — Afisze te rozdawano też jako pisma ulotne, a jedno z nich przysłano anonimowo p. Hoffmanowi, redaktorowi „Dzien. Chojn. Polacy naturalnie zaraz po ukazaniu się tych hakaty-stycznych bibuł zarządzili ich konfiskatę i śledzą za winowajcami.

Owe afisze odn. pisma ulotne nowym są dowodem beczelności i zaciekłości pruskiej. Powinny one nareszcie otworzyć oczy tym, którzy wierzą jeszcze w lojalność Prusaków, a nawet z nimi się bratają. Jak świat światem nie będzie Prusak Polakowi bratem!

Wyrok śmierci. Sąd doraźny w Łodzi skazał Bolesława Komorowskiego za morderstwo 4-ch osób na karę śmierci.

Różne wiadomości.

Zimna wiosna. Niewesoło brzmią przepowiednie meteorologiczne uczonych. I tak mieszkający w Austrii badacz krain podbiegunowych, Rabel, prze-powiada na podstawie długoletnich doświadczeń i studiów, że obecna wiosna będzie zimną przynajmniej do połowy maja. Przyczyna tego długiego okresu zimna leży w stosunkach klimatycznych, panujących obecnie na północy i chociaż w ciągu dni najbliższych mogą nastąpić pod wpływem wiatrów południowych i południowo-zachodnich okresy ciepłe, to trwać to będzie krótko, dwa lub trzy dni, poczem znowu zapanuje zimno. Na pociechę dodać należy, że przepowiednie meteorologiczne nie zawsze się sprawdzają.

Zwierzęta jako pomocnicy bandytów. Tyloletnia wojna w Europie środkowej okazała się obecnie w strasznych skutkach, a przedewszystkiem w bandytyzmie, który szerzy się we wszystkich państwach w gwałtowny sposób. O ile rozumiała jest to rzecz na terenach — na których rozgrywały się walki, o tyle ciekawym jest ten objaw w Anglii, gdzie statystyka miesięczna daleko więcej wykazuje rabunków, napadów i wypadków kradzieży, niżli u nas, a tem samem stosunki bezpieczeństwa są tam o wiele gorsze. — W Niemczech zaś bandyci i złodzieje są bardziej pomysłowi, jak w innych państwach. — Tu rzemiosło złodziejskie rozwija się w niebywałych dotąd pomysłach, formalnie opiera się w tym względzie na... wynalazkach swego rodzaju. — W pierwszym rzędzie używają złodzieje psa. Tresują go, aby przynosił do domu mięso lub inne przedmioty, skradzione przez niego w sklepie. Są już także wytresowane psy i w tym kierunku, że „pracują“ na ulicy łącznie z kieszonkowymi złodziejami. A czynią to w ten sposób, że skaczą na swoją ofiarę, która niespodzianie zaatakowana upada na ziemię. Zanim ofiara podniesie się, pies, spełniwszy swoją rolę, szybko umyka do domu. Równocześnie do upatrzonej ofiary przystępuje pan jego. Pomaga upadniętemu powstać, oczyszcza go z kurzu, pyta go, czy stało mu się coś złego, a przytem równocześnie wyjmując mu portfel lub zabiera zegarek. — Ciekawem też jest przemycanie złota i pieniędzy przez granicę przy pomocy psa. Oto policja stwierdziła, że zwykły pies, zupełnie wygolony jest ubrany w skórę czarnego pudła, — mając wewnątrz przedmioty do przeniesienia przez granicę. Psy takie są dobrze obszyte tak, że robią wrażenie prawdziwego pudła. Niedawno temu stwierdzono to na granicy w czasie, gdy jeden z straży granicznej zastrzelił psa takiego. — Niemalą usługę bandytom oddaje kot.

Jego złodzieje tresują do tego, aby wpuszczony do pokoju drzwiami lub oknem przewracał palącą się lampę naftową lub świecę. Wówczas w pokoju staje się ciemno lub powstaje ogień. Z zamieszania takiego korzystają bandyci i kradną w tem mieszkaniu lub w sąsiednim, z którego domownicy pospiechali na ratunek do pokoju, gdzie zaszedł wypadek. — Również małpy są mile widziane w świecie złodziejskim. W szczególności w Anglii. Tam bandyta, mając w dużej kieszeni, specjalnie uszytej, małpę małą, wchodzi do sklepu — przeważnie jubilerskiego, a oglądając

przedmioty podsuwa ku sobie, poczem zawsze z ukrycia, chwyta za dany przedmiot z nim w głębi kieszeni.

Odpowiedzi redakcji

— P. Relewiczowi. Za uznanie dziękujemy. gazeta nasza jest bardzo tania, nie pragniemy rabiować na niej, gdyż — jak to już podaliśmy — gazeta nie powinna być przedmiotem zysku prenumeratę jedynie wtedy, jeżeli warunki do tego zmuszą.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 29. kwietnia 1922 r. loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonów dostawa natychmiast ceny hurtowej

Żyto	-	-	-	-
Pszenica	-	-	-	-
Jęczmień	-	-	-	-
Jęczmień brow.	-	-	-	-
Owies	-	-	-	-
Mąka żytnia 70% z workami	-	-	-	-
Mąka pszen. 70% z workami	-	-	-	-
Ospa żytnia	-	-	-	-
Ospa pszena	-	-	-	-
Wyka	-	-	-	-
Peluszka	-	-	-	-
Ziemniaki jadal.	-	-	-	-
Ziemniaki fabryczne	-	-	-	-
Siemie lniane	-	-	-	-
Groch polny	-	-	-	-
Seradela	-	-	-	-
Tatarka	-	-	-	-
Łubin niebieski	-	-	-	-
Łubin żółty	-	-	-	-

Żyto: Pobyt na mąkę wzrasta, dowóz żyta tendencja na żyto, owies i mąkę żytnią ciąglego pobytu konsumpcyjnego. Usposobienie wyciekające.

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 28. kwietnia 1922 r. (Wstępne notowania.)

Dolary St. Zjednoczonych	-	-	-
Franki francuskie	-	-	-
1 Rubel złoty	-	-	-
Marka niemiecka	-	-	-
Funty angielskie	-	-	-

Z dniem 1. maja 1922
podwyższyliśmy stopę procentową
od wkładów oszczędnościowych, złożonych
u nas i płacimy od kapitałów:

za dziennym wypowiedzeniem	6	0	0
za kwartalnym	6	1	0
za półrocznym	7	0	0
za rocznym	8	0	0

Bank Ludowy w Kępnie

Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Mebłe gięte, fotele, kanapki, krzesła, stoliki bardzo tanio! Koszyczki do asysty, koszyczki do kwiatów i inne galanterie koszykarską, poleca PP. Kupcom największa hurtownia tych artykułów „BAZAR“ Tow. Przemysłowe Handlowe z ogr. por. w OSTROWIE (Pozn.) ul. Kolejowa 4. Telefon nr. 288 Dla P. P. Kupców, dających gwarancje, udzielamy kredytu. 471 Prosimy uprzejmie odwiedzić nasze sklepy.

Szan. Członkom Konsumu urzędniczego donosimy, iż otworzyliśmy przy ul. Pocztowej obok piekarni konsumowej

FILJE

i polecamy oprócz towarów kolonialnych itd. codziennie od godz. 7¹/₂ rano, świeże mleko, masło, ser i jaja.

Zarząd.

Różne

narzędzia stolarskie

są na sprzedaż. Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 503.

Młodszy ksiązkowy

(bilansista) z ukończeniem szkoły handlowej w Poznaniu i krótszą praktyką, poszukuje odpowiedniej posady w mieście lub na wiośce jako rachunkowy i t. p. Zgłoszenia pod „Książkowsky“ do eksp. N. P. L. Wszelką

bieliznę

do prasowania przyjmuje

A. MELER Kępno, ul. Słodowa 418.

Walne Zgromadzenie Banku Kupieckiego Sp. z. z odp. nieogr. w Kępnie

odbędzie się

dnia 10 maja 1922 o godzinie 3-ciej po południu w lokalu

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu.
 2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie.
 3. Podział zysków,
 4. Przyjęcie nowego statutu,
 5. Uchwała wynikająca z artk. 46, 2, 3 Ustawy o spółdzielniach,
 6. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej,
 7. Uchwalenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej.
- Sprawozdanie za rok 1921 wyłożone w lokalu bankowym. Kępno, dnia 27 kwietnia 1922.

Rada Nadzorcza.

X. Jadomski, prezes.